

Marta Ples-Bęben

Jak mogę być?

Recenzja książki Anny Teresy Tymienieckiej
*Życie w pełni „logos”. Księga I. Metafizyka Nowego
Oświecenia.* Tłum. Małgorzata Wiertelwska
Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2011

Anna Teresa Tymieniecka porównuje sytuację współczesnego człowieka w świecie do oświeceniowej fali entuzjastycznego optymizmu. Mimo plag, przejawów barbarzyństwa czy kataklizmów ludzie oświecenia patrzyli na dzieje ludzkości jako na wciąż dokonujący się postęp ku doskonałości. Obecnie zmagamy się z problemami innego rodzaju, z równą mocą determinującymi nasz sposób postrzegania świata oraz nasze życie. Są to przede wszystkim: wszechobecny wpływ technologii i wyspecjalizowanej wiedzy naukowej, ogromna różnorodność idei i doświadczeń, pluralizm kulturowy i obyczajowy. Żyjemy w czasach gwałtownych przemian, dokonujących się na wielu płaszczyznach, dających pozór bezładu, z którego jednakże „zdaje się wyłaniać obietnica dynamicznego kośćca mających dopiero nastąpić fuzji sensu” (s. 14). Współczesna kultura jawi się, zdaniem Autorki, jako sytuacja, w której ludzkość stoi u progu nowego oświecenia, które wszakże — tak samo, jak za czasów Voltaire’a — wymaga odnowy rozumu, koniecznej, by mógł się dokonać dalszy postęp ludzkości.

Tę potrzebę zrealizować powinna filozofia, która, na drodze refleksji nad fundamentalnymi uwarunkowaniami każdego indywiduum, może wyprowadzić dzisiejszego człowieka z impasu, w jakim się znalazł. Przywołując Kantowski zestaw fundamentalnych pytań, którymi

powinien kierować się namysł filozoficzny, Autorka stwierdza, że choć pozostają one nadal w mocy, to należy je poprzedzić próbą odpowiedzi na pytanie sięgające jeszcze głębiej, ku absolutnym fundamentom istnienia, a mianowicie: „Jak mogę być?” (s. 22).

Książka Anny Teresy Tymienieckiej, stanowiąc próbę udzielenia odpowiedzi na tak postawione pytanie, wpisuje się w badania, jakie prowadzi Autorka — w ramach programów realizowanych przez Światowy Instytut Fenomenologii — od kilkudziesięciu lat. Centralnym zagadnieniem, wokół którego koncentrują się podejmowane w nich analizy, jest kwestia pochodzenia życia. Jak czytamy w książce *Życie w pełni „logos”...*, chodzi o to, by „wyteńczyć wzrok i zajrzeć w głąb energii, sił, dynamizmów, które niosą życie niestrudzenie naprzód” (s. 77).

Taki właśnie jest zasadniczy cel analiz prowadzonych w książce. Nie chodzi bowiem o to, by pytać — jak Kant czy Husserl — o możliwość poznania. Autorka postuluje, by sięgać głębiej — do „pozycjonowania” każdego indywiduum, by pytać o „ogniwa jego rodzenia i stawania się w łączności z otaczającymi warunkami [...]” (s. 208). Odwołując się do prowadzonych przez siebie badań, A.T. Tymieniecka pisze: „Jak postulowałam już kilkadziesiąt lat temu, jeśli chcemy oddać sprawiedliwość pytaniom o naturę ludzką, musimy odłożyć na bok pojęcie i badać naturę ludzką w jej egzystencjalnym uwikłaniu w konstruktywną/destrukcyjną grę sił życia, w trakcie przemierzania przez nią szlaku samoindywidualizacji, po to, byśmy w końcu mogli ujrzyć wylaniający się autonomiczny byt” (s. 229).

W książce *Życie w pełni „logos”. Księga I. Metafizyka Nowego Oświecenia* obserwujemy życie w pełni jego złożoności, rozwijające się na mocy samoindywidualizującej siły w konkretne jestestwa i przejawy. Życie, biorące początek z *logos* życia — przenikającego wszystko „rozumu rozumów”, którego obecności doświadczamy za sprawą jego działań oraz przejawów uwidaczniających się w doświadczeniu. Autorka na niemal każdej stronie rozprawy ukazuje współzależności łączące wszystkie żywe istoty, a także relacje zachodzące między każdym jestestwem a kosmosem. Wszak „Żadna żywa istota nie istnieje sama — organicznie, witalnie, sakralnie itd., *logos* życia działa poprzez całą sieć skupioną wokół samoindywidualizującego się jestestwa, a obejmującą w swych odniesieniach całą orbitę naszego ludzkiego doświadczenia i wyobraźni” (s. 369). Tymieniecka krok po kroku wywodzi, w jaki sposób wszystko to, co żyje, łączy się w jednej sieci życia, obejmującej i scalającej wszystkie należące do niej elementy.

Anna Teresa Tymieniecka jest uczennicą Romana Ingardena, założycielką i prezesem wspomnianego już *The World Phenomenology*

Institute, redaktorką serii książkowej *Analecta Husserliana* oraz czasopisma „Phenomenological Inquiry”. Jej związki z fenomenologią są dobrze znane. Sama, nawiązując do Edmunda Husserla, wskazuje także znaczące różnice, jakie dzielią filozofię twórcy fenomenologii i rozwijany przez nią projekt, który określa między innymi jako „fenomenologię życia”, „fenomenologię doświadczenia twórczego” czy „filozofię jestestwa życia”. W swym projekcie filozoficznym Tymieniecka postuluje odzyskanie dla fenomenologii utraconych przez nią obszarów. Autorka zaznacza, że poznanie nie jest jedyną i ostateczną możliwością dostępu człowieka do rzeczywistości. Fenomenologia nie powinna zatem zatrzymywać się na analizie teoriopoznawczej, ale uznać prymat „twórczej funkcji istoty ludzkiej w obrębie twórczej kondycji ludzkiej” (s. 66).

Inne podobieństwa, a także *explicite* wyrażone różnice między tymi dwoma ujęciami fenomenologii uwidaczniają się w rozdziale dotyczącym przyjętej metody. Autorka pisze: „Nasze stanowisko ugruntowane jest w życiu, i to właśnie z wnętrza życia uobecnia się przyjmowane przez nas pojęcie indywiduum” (138). Tak sformułowana teza prowadzi ją do wskazania intuicji jako metody badań filozoficznych. Autorka podkreśla jednocześnie, że chodzi tu nie o przejęcie klasycznej koncepcji intuicji ejdetycznej, lecz o nawiązanie do przekonania Husserla o autentycznym dostępie do rzeczywistości, jaki uzyskujemy dzięki bezpośrednim wglądom. Intuicja — akcentuje Tymieniecka — jest bezpośrednim świadectwem życia, w którym dana jest nam rzeczywistość w najrozmaitszych jej przejawach. Jak zaznacza w innym miejscu: „Twierdzę, że żywe jestestwo rozpoznaje »siebie«, nie przez akt poznawczy, lecz przez »bycie żywym«” (s. 26).

Określając drogę i narzędzia badawcze, Anna Teresa Tymieniecka pisze: „Zamiast przystępować do badań z gotowymi pojęciami jako narzędziami, poszukujmy ich w miarę postępu dociekań” (s. 128). Ta niewątpliwa zaleta rozprawy, której Autorka nie ogranicza się do ujęcia swych filozoficznych intuicji w ramach istniejącej już terminologii i szuka nowych możliwości ich zdefiniowania, stanowi jednocześnie duże wyzwanie dla czytelnika. Z tego względu warto docenić pracę translatorską Małgorzaty Wiertelwskiej, która bez wątpliwości stała się przed dużym wyzwaniem. Tłumaczka sporządziła także zamykający polskie wydanie książki słowniczek, zawierający objaśnienia najważniejszych pojęć.